Rok 1. PŁOCK, dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1876 roku, Piątek. **№ 35.**

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Piątek— Piusa V Papieża.
Sobota— Jana Apostoła w Oleju.
Niedziela— Domiceli i Op. Św. Józefa.
Poniedziałek— Stanisława B. i M.

Stan wody na Wiśle stóp 5 cali 10.

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń:
Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

W dniu 3 b. m., w miejscowym ruskim klubie, dany był pożegnalny obiad, dla Radcy Rządu Gub., Radcy Stanu Mikołaja Klerikowa. Dostojni Zwierzchnicy, koledzy, przyjaciele i podwładni, łącząc się w jedno koło, ze szczerem wylaniem uczuć, żegnali Szanownego Radcę, który, chlubnie kończąc swój zawód służbowy, zamierza stale osiąść w Gubernji Jarosławskiéj.

— Oddział Banku Polskiego w Płocku, oprócz dotychczas przyjmowanych papierów publicznych na rachunek kredytu otwartego i na zastawy, jako to: 4% i 5% listów zastawnych T. K. Z., 5% listów zastawnych miasta Warszawy, 4% listów likwidacyjnych, 5% biletów premjowych I-éj i II-éj emissji, na zasadzie rozporządzenia Banku Polskiego z dnia 27 marca (8 kwietnia) roku bież., za № 6,211, przyjmować będzie na powyższe rachunki: 1) 5% listy zastawne miasta Łodzi; 2) bilety Banku Państwa (na okaziciela); 3) rossyjskie listy zastawne; 4) listy zastawne centralnego banku; 5) V pożyczka Sztiglitza; 6) metaliki Banku Państwa; 7) akcje głównego Towarzystwa Rossyjskich dróg żelazn.; 8) akcje i obligacje drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj; 9) akcje drogi żelaznéj Warszawsko-Bydgoskiéj; 10) akcje i obligacje dr. żel. Warszawsko-Terespolskiéj, i 11) akcje Łódzkiéj drogi żelaznéj.

Nadto, oprócz dotychczasowych operacji, Oddział Banku w Płocku, na skutek rozporządzenia Banku Polskiego, z dnia 12 (24) Marca r. b., za № 7,559, przyjmować będzie wpływy na „rachunek bieżący".

Rachunek ten jest 2 i 3 procentowy: 2% jeśli wypłata wymagalną jest za okazaniem czeku, i 3%—jeśli wypłata następuje po upływie 7-miu dni od okazania takowego.

Wnioski lub też należności od Oddziału interessantom przypadające, stosownie do dyspozycji osób posiadających „rachunek bieżący", będą zapisywane na takowy.

— **Zadosyćuczynienie żądaniom Radziwian.** W przeszłym numerze naszego pisma, zamieściliśmy wyrazy ubolewania Radziwian nad niebezpieczeństwem z jakiem połączone jest schodzenie do łodzi w chwili otwarcia mostu; miło nam jest dziś donieść, że głos ich wysłuchany został, furta bowiem w barierze mostowéj i poręcz przy schodach do łodzi prowadzących—już zrobione zostały. Śpiesznem i dobrem wykonaniem tego udogodnienia, dozór mostowy dobrze się zasłużył publiczności, za co mu też w jéj imieniu szczere wyrażamy podziękowanie.

— Z nadesłanego nam listu o Ochronce Płockiéj, ważniejsze ustępy zamieszczamy:

„W № 31 Korrespondenta, szanowna Redakcia niesprawiedliwie oskarża Panie płockie: jakoby się zaniedbywały w dobrowolnie przyjętym obowiązku uczęszczania do ochronki. Wprawdzie znajdują się pośród nas zasługujące na tę naganę (i z pokorą przyznaję że jestem jedną z tych), lecz uważam za niesłuszne, aby wina nasza — innym za grzech poczytaną była. Nie należało przepomnieć o tych, które na pochwałę zasługują. Widzimy przecież z jaką gorliwością Panienki naszo pełnią te obowiązki, chociaż nie zawsze im się udaje jakby tego pragnęły. Świadkami także byliśmy jak przysposabiały dla dziatwy kolędę—składającą się z rozmaitych części odzieży, a radość i zajęcie z jakiem się one zabrały do pracy, aby własnemi rękami każdy przedmiot wykonać—świadczą: że zapał się nie wyczerpał, postanowienia nie ostygły i księga nie zawsze świeci pustkami. Co do mnie—z żalem przychodzi mi wyznać całą nieudolność moją w pełnieniu obowiązku co dzień zmieniającéj się opiekunki. Zdaniem mojem opieka macierzyńsko-mentorska przez jedną i tę samą osobę kierowana być powinna. A zatém proponuję: aby każda z Pań czująca iż bytność jéj w ochronce nie przynosi dzieciom żadnéj korzyści — składała miesięcznie pewną kwotę w celu podwyższenia pensji Ochmistrzyni; co jéj pozwoli przybrać płatną pomocnicę, gdyż istotnie wszystkim obowiązkom trudno jéj podołać saméj. Z mojéj strony na ten cel ofiaruję miesięcznie kopiejek 30, a zaczynając w Imie Boże, rzucam je dziś do skrzynki Redakcyjnéj. Za tem nie idzie, abym się zrzekała obowiązku odwiedzania ochrony, lub należenia do jakichkolwiek składek mających na celu dobro jéj wychowańców".

Przyp. Red.—Kop. 30 nadesłane przez autorkę powyższego artykułu, odebraliśmy na korzyść Ochronki.

— **O Stowarzyszeniu pod nazwą „ZGODA" w Płocku.** (d. c.) Jako proby przejścia stowarzyszenia spożywczego na drogę produk-

Kilka słów z Warszawy.

(dokończenie).

Czasopisma nasze utraciły najzdolniejszego felietonistę, z wyjazdem p. Sienkiewicza, który pod pseudonimem Litwosa, wybornemi sprawozdaniami brukowemi, zasilał Gaz. Polską. Wprawdzie ta strata nie jest stanowczą, ponieważ w miejsce odcinków, będziemy czytać korrespondencye z Ameryki, tego samego pióra, jeżeli utalentowany turysta słowa danego dotrzyma; dotąd bowiem, o ile mi wiadomo, nadszedł dopiero jeden list, po odpieczętowaniu którego, adresant rozczekawiony znalazł tylko dwa wyrazy: *„all right"* zapewne alluzyą do swoich wyrafinowanych sympatyi angielskich, dla których dwa wyrazy w języku Albionu, miały wszystko zastąpić. W pismach czasowych, pojawiło się kilka poważniejszych artykułów, tu należą: praca p. Okólskiego w Ateneum (o miastach); *O wyborach do Sądów Gminnych* Mirosławskiego w Niwie; *Życie miejskie* w Warszawie w XVII i XIII wieku, wyborny szkic p. Przyborowskiego w Przeglądzie Tygod., wreszcie ważna praca z dziedziny prawa karnego, profesora Budzyńskiego w Gazecie Sądowéj, w któréj znać mistrza panującego nad przedmiotem. Od epoki Hubego p. Budzyński bezwątpienia pierwszym jest kryminalistą w naszéj literaturze. Wprawdzie pojawiła się massa rozprawek w Gaz. Sądowéj, w zakresie prawa karnego, były to jednak, z zastrzeżeniem wyjątku dla wydatnéj pracy p. Stummera „O stanowisku prokuratora", po większéj części reminiscencje, kursu wysłuchanego w b. Szkole Główńéj, lub Uniwersytecie. Słowem, że słuchacze p. Budzyńskiego, obdzierali go niemiłosiernie z jego własności, przeciwko czemu Szanowny Profesor, ani razu nie wystąpił. Pokazuje się, że kurs p. Budzyńskiego jest nie wyczerpaną kopalnią, z któréj kto może kosztowności wydobywa.

Robiąc te uwagi, nie myślimy obrażać kompilatorów, których cenimy dobre chęci, nie zapominając jednak, że matką ich utworów była praca p. Budzyńskiego. Pomiędzy produkcyami umysłu niewieściego, pojawiła się w końcu kwartału zeszłego, powiastka p. t. *Narcyzy Ewuni.* Utwór ten jest prawdziwą perełką na tém polu. Młoda jeszcze autorka ukryła swoje nazwisko w pomroku, lecz jéj talent widoczny rokuje piękną przyszłość. Przejeżdżała w tym czasie przez nasze miasto, pewna uczona z Petersburga, udając się do Białogrodu i Agramu, celem robienia studjów prawniczych, zkąd wracając zatrzyma się czas jakiś w Warszawie, dla robienia poszukiwań w archiwach. Uczona ta rosyanka przedstawiała się profesorom uniwersytetu, prosząc ich o wskazówki do miejscowéj kwerendy, jakie też chętnie udzielone jéj zostały. Wypadek ten, jako niezwykły w dziejach kultury niewieściéj, notujemy, zwłaszcza iż celem prac pomienionych ma być przygotowanie do wykładu historji praw słowiańskich, w którym i Polska ma być uwzględnioną.

Wspomniałem wyżéj o odczytach w domach prywatnych. Aby nie wprowadzać w błąd czytelnika, pragnę wyświetlić, że były to raczéj pogadanki humorystyczne, a nie konferencje naukowe. I tak adwokat M., w jednym z salonów, mówił o lokalach i lokatorach. Kwestya ta na czasie w obec podrożenia komornego zajęła wszystkich, tém więcéj że między słuchaczami znajdowali się sami gospodarze i lokatorowie. Prelegent wspominał o rozmaitego rodzaju mieszkaniach, a mianowicie od frontu i w oficynie, o lokalu w sercu, na Lesznie *) i t. p. Wesoła parafraza skończyła się hucznemi oklaskami. Po śmierci Niny Łuszczewskiéj, zebrania literackie w Warszawie upadły, a raczéj wskrze-

*) Gdzie osadzają skazanych za długi.

cyjną, widzimy usiłowania Zarządów dostarczania stowarzyszonym pieczywa. W samych początkach zawiązania stowarzyszenia układ z dwoma piekarzami był komissowy; pieczywo sprzedawało się, w jednym ze sklepów stowarzyszenia z potrąceniem 5% od wyprzedaży na korzyść stowarzyszenia. Następnie zrobiono układ z piekarzem, któremu stowarzyszenie dostarczało mąkę z młyna parowego, sprzedawało jego pieczywo w swoich sklepach, pobierając procent od wypieczonéj mąki, który ostatecznie przeszedł do minimum, t. j. do zera. Pomimo to jednak, chociaż mąka niepozostawiała pod względem dobroci nic do życzenia, stowarzyszeni byli niezadowoleni z wypieku i dlatego Zarząd, niezrywając powyższego układu, dał zapomogę innemu piekarzowi na urządzenie piekarni, który miał dostarczać pieczywa; układ ten skończył się bardzo prędko zapisaniem w wierzytelnościach stowarzyszenia 75 rubli danych na zapomogę. Pierwszy układ skończył się także zapisaniem w wierzytelnościach stowarzyszenia z górą 300 rubli. W siódmem półroczu stosunek z piekarzem był znowu kommissowy, i dotrwał do końca dziesiątego półrocza i w skutek niepodniesienia należnego procentu przez kassjera, który był razem dostawcą mąki, dług piekarza powiększył się o 94 ruble. W końcu ósmego półrocza Zarz. podał projekt założenia własnéj piekarni, lecz kommissja wyznaczona do rozpatrzenia tego projektu — odrzuciła go, uznając zbyt ryzykownym i niepewnym. Trudność jaką spotyka Zarz. wdostarczaniu pieczywa, pochodzi ztąd, iż żaden z zamożniejszych i lepszych piekarzy, niechce wejść w układ ze stowarzyszeniem i własny wypiek wyprzedaje w domu, nie płacąc procentów od wyprzedaży; a założenie przez stowarzyszenie własnéj piekarni, wymaga specjalnych znajomości od członków zarządu i pewnego kapitału zakładowego.

Działalność kassy pożyczkowéj mieści się w bardzo szczupłych granicach. Podług ustawy wniosek każdego członka na kassę pożyczkową, wynosić powinien połowę normy najwyższéj pożyczki udzielić się mającéj jednemu stowarzyszonemu, normę tę ma prawo oznaczać Zeb. Og., które na pierwszém posiedzeniu, oznaczyło najmniejszą z projektowanych a wynoszącą rsr. 25. Nizka cyfra téj normy od razu obezwładniła działalność kassy, albowiem z jednéj strony powstrzymała wpływ kapitałów do kassy, z drugiéj strony, udzielać się mająca tak mała pożyczka, nie mogła wpłynąć na powiększenie produkcyjności pożyczającego przemysłowca lub rzemieślnika, i chyba tylko mogła zastąpić chwilowy brak w zaspokojeniu niezbędnych potrzeb życia, a tém samém powstrzymała obrót tych kapitałów. Że stowarzyszeni od samego początku byli niechętni dla kassy pożyczkowéj, prócz uchwalonéj nizkiéj normy pożyczki dowodzi i to, że wnioski na kassę urosły jedynie z dywidend przyznanych członkom, a pomimo to jednak wielu nawet najdawniejszych członków nie wniosło dotychczas całkowitego wniosku, wynoszącego zaledwie 12 rsr. 50 kop. To też przez dwa pierwsze półrocza kassa była bezczynną, i fundusze jéj obracane były na zasiłek handlu stowarzyszenia, dopiéro w trzecim półroczu Zarz. wniósł projekt zmiany ustawy co do kassy pożyczkowéj, podwyższający stopę procentu od udzielanych pożyczek z 8% na 12%; Zeb. Og. projekt ten zatwierdziło i w przewidywaniu, że zatwierdzenie przez Wyższą Władzę rychło nastąpi, postanowiło rozpocząć działalność kassy tymczasowo na dawnych zasadach, i jednocześnie w przewidywaniu, że procent od pożyczek będzie 12%, uchwaliło, aby procent od wkładów wnoszonych do kassy był 8% rocznie. Tymczasem powyższy projekt przedstawiony Ministerjum do zatwierdzenia nie uzyskał nawet odmównéj odpowiedzi, i kassa, funkcjonując dotychczas na dawnych zasadach, pobiera od pożyczek i sama płaci od wkładów jednakowy procent, 8% rocznie. Obroty kassy dotychczas są bardzo nieznaczne, albowiem najwyższa cyfra pobranych procentów, jaka miała miejsce w ósmem półroczu doszła zaledwie do 25 rubli.

Pozostaje jeszcze wspomnieć, że od trzeciego półrocza jeden z członków zarządu zajmował się przyjmowaniem prenumeraty na pisma i nóty krajowe i zagraniczne, i które dostarczane były prenumeratorom po cenach warszawskich; zyski ztąd osiągnięte miały być obracane na zakup dzieł, mających stanowić przyszłą bibliotekę stowarzyszenia, w części zaś miały być przelewane do kassy stowarzyszenia.

Przy wystąpieniu tego członka z zarządu, w końcu ósmego półrocza, okazało się, iż wartość w ten sposób utworzonéj biblioteki a składającéj się przeważnie z pism czasowych wynosiła rsr. 156, i tę summę wniesiono, jako wartość stanowiącą majątek stowarzyszenia, do inwentarza; reszta zaś zysków przelewana była półrocznie do kassy stowarzyszenia. Następnie, przy zdawaniu rachunków przez tegoż członka, okazało się, iż pisma stanowiące bibliotekę były niekompletne, a rachunek prenumeraty—niezadawalniający. W skutek tego bibliotekę przeniesiono pod pozycją sprzętów, i co pół roku odtrąca się na ubytek 5%. Od dziewiątego półrocza czyste zyski z prenumeraty całkowicie przechodzą do kassy i biblioteka się nie powiększa. — W końcu trzeciego półrocza stowarzyszeni na posiedzeniu Zeb. Og., wnieśli projekt założenia czytelni dla stowarzyszonych i obiecali wnieść dobrowolnie na ten cel pewną summę, byleby Zarząd wyjednał zatwierdzenie tego przez Wyższą Władzę, na zasadzie tego, iż w ustawie przewidziany był podobny wypadek. Projekt ten Zeb. Og. zatwierdziło, lecz Zarząd nie postarał się o wyjednanie pozwolenia, ofiary dobrowolne nie nastąpiły i projekt nie został urzeczywistniony.

(dok. n.)

— Piszą do nas z **Łomżyńskiego**, dnia 1 maja b. r.: Klęska ozimin a głównie żyta w naszéj okolicy jest prawie zupełna. Pszenice liche, a żyta, zwłaszcza gatunki delikatniejsze jak Probstajskie, Żelawskie i t. p., wymarzły zupełnie, tak dalece, że są pola, szczególniéj na płaskiéj uprawie, że trudno dopatrzeć co tam zasiane było. W wielu miejscach, tak zniszczone pola ozime zasiewa się owsem. — W okolicach Czyżewa, gdzie dużo uprawiają rzepaku zimowego, takowy zupełnie wymarzł.

Po takich pustkach, jakie mieliśmy w stodołach w roku ubiegłym, ta nowa klęska będzie nader dla rolników dotkliwą; nietylko bowiem dochodu nie będzie, ale brak słomy i paszy powtórzy się w groźniejszych rozmiarach.

Zasiewy jare *zwykłe* są na ukończeniu, zostaje zasiew pustych pól ozimych! Szczęśliwy jeszcze ten co ma je czém obsiać.

Ceny zboża, a zwłaszcza pszenicy, podniosły się.

— Odebraliśmy od jednego z Mazurów, obecnie w dalekich stronach przebywającego, kilka słów w sprawie ludu naszego, które tu w ważniejszych ustępach zamieszczamy:

Mieszkając od pierwszych lat dziecinnych w rodzinném Mazowszu, miałem sposobność poznania bytu włościan, ich codziennego życia, ich stopnia wykształcenia; témbardziéj, że sam z niego wyszedłem, i duszą i ciałem doń zawsze należę.

Przyjrzawszy się bliżéj naszym Mazurom,

---

szone nie dorosły nigdy swojego prototypu; być może iż zbyt wielkie wymagania stanęły im na drodze. Pomimo tego mieliśmy w tym karnawale kilka rautów literackich u pana Sz. i pani Ch., wreszcie wieczór muzykalny u znanego przemysłowca pana Kr., na którym znakomitości pierwszéj wody popisywały się ze swemi talentami. Czy wieczory takie mogą być uważane za objaw życia umysłowego? nie śmiem przesądzać; mniemam wszelako, że raczéj służą do ekspozycji koronek, aniżeli do wymiany myśli. Nie możemy jednak nie wyróżnić z tych zebrań, wieczorów niedzielnych u Wacława Aleksandra Maciejowskiego, na które weterani na polu naukowém zbierają się... Wieczory te trwają od lat czterdziestu i nie śmielibyśmy zdradzać ich incognito, gdyby nas już w tém nie uprzedziła jedna z współuczestniczek tych zabaw, która z takim wdziękiem życie warszawskich salonów odmalowała. Kółko to w roku bieżącym poniosło dotkliwą stratę, przez śmierć Feliksa Zielińskiego, zmarłego we Włoszech. Nieboszczyk, jako urzędnik, odznaczył się wypracowaniem, kilku ważnych projektów sądowych i administracyjnych; jako autor—pisał na polu ekonomii, prawa i skarbowości; jego prace krytyczne w Bibl. Warsz., szczególniéj „rozbiór Chrobacji“ Wojciechowskiego i ustawy, hypotecznéj 1873 r. dla Prus, znalazły uznanie powszechne wśród ludzi nauki.

Nad teatrem zatrzymam się chwilę, bo wyznaję że od czasu cen podniesionych, rzadko do niego uczęszczam. Dotąd na scenie naszéj przedstawiano sztuki francuzkie, mniéj więcéj w przeciągu czasu lat 10-ciu do 20-u po pierwszéj reprezentacyi w Paryżu. Była to mojém zdaniem zasługa reżyserji, pamiętnéj że płody zagraniczne zyskują na dłuższéj podróży. Nowy reżyser p. Władysław B... rozpoczął swoje obowiązki od odrzucenia kilku sztuk oryginalnych, co niedawno w Kurjerze ogłosił, wzywając autorów po ich odbiór. Czy to nie za pośpiesznie? Ale mniéjsza oto, byleśmy na ich miejsce mieli inne... nasze, a nie liche farsy francuzkie. Pan B. bliżéj nam znany z przeszłości naukowéj, budzi nadzieję że do tego niedopuści; odbywał on studja w uniwersytecie w Moskwie, potem w Petersburgu, wprawdzie na wydziale nauk prawniczych, to jednak nie przeszkadzało mu poświęcać się literaturze i filologji; sądzę przeto, że zasmakowawszy w utworach lepszéj wartości, zechce pozwolić ogółowi, korzystać na tém polu, z nabytego doświadczenia przez siebie. Ze sztuk przedstawionych za poprzedniéj reżyseryi, należy zacytować Maryą Magdalenę, prawdziwą Sensationsstück niemieckiéj muzy, nad którą wiedeńscy pisarze łez nie mało w swoim czasie wylać musieli.

Najważniejszym wypadkiem nie w dziejach sztuki naszéj, lecz w sezonie opery włoskiéj, niestety, jest przyjazd panny Donadio. Młodziuchną tę śpiewaczkę, jak się wyraził jeden z recenzentów, przed siedmiu laty widzieliśmy na deskach wielkiéj opery w Paryżu. Publiczność, aby się zachwycać dobrą istotnie metodą i pięknym głosem, robiła wszystko co było w jéj mocy, a więc wykręcano ręce i rozbijano sobie boki przy kassie, przymilano się do p. Turczynowicza, który był dystrybutorem szczęścia ludzkiego—piszący te słowa sam słyszał, jak niejedne piękne usteczka, nazywały go „mój najdroższy, mój najsłodszy!...“ biedny kassyer o mało się nie zamienił na karmelek, z cukierni sąsiedniéj p. Janowskiego, a jednak żądaniom wszystkich zadosyć uczynić nie mógł. Słowicza partja Rozyny, a jeszcze więcéj wykonana przez nią lekcya, stanowią cheval de bataille prymadony, pomimo to wszakże nie sądzimy, aby Warszawa nie posiadała w murach swoich również dobrych śpiewaczek, jak naprzykład niedawno tu przebywające Artot i Trebelli. Niewłaściwie również zachwyceni słuchacze, porównywają p. Donadio z Adeliną Patti, z którą nie może wpsółzawodniczyć ani pod

po siołach i wioskach, pogadawszy z zamożnym gospodarzem i biednym wyrobnikiem, ciężki kamień przygniótł me serce na widok zbyt nizkiéj oświaty ludu tamecznego.

Mojem zdaniem, najlepszym lekarstwem na jego nędzę umysłową i materjalną byłyby: kassy pożyczkowe, szkoły i biblioteki ludowe. Dotychczas z ogólnéj liczby gmin Królestwa Polskiego (1313), w 826 gminach niema jeszcze kass pożyczkowych! Fakt ten jest nadzwyczaj ważny. Przez założenie kass pożyczkowych, ludność wiejska uwolni się od lichwiarzy-żydów, tych pijawek i pasożytów naszego społeczeństwa. Potrzeba tylko obywatelom i plebanom zająć się tą kwestją, przedstawić ją ludowi, a zamożniejsi porobią stosowne wkłady.

Dalej wiadomo nam, że jeszcze w 260-ciu gminach niema szkółek elementarnych, a ileż jest jeszcze wielkich wsi potrzebujących oświaty? Tak samo jak przy zakładaniu kass pożyczkowych, kilka słów wyrzeczonych przez obywatela lub proboszcza, kilka dowodów przekonywających o konieczności szkoły, zrobi takie wrażenie na włościanach naszych, że rozłożą pomiędzy sobą koszta utrzymania nauczyciela i znajdą pomieszczenie dla szkoły. Przytém między obywatelami i nauczycielami wiejskimi, powinna być przyjaźń i zażyłość.

Zakładanie bibliotek ludowych, należy także do najniezbędniejszych potrzeb ludu naszego. Każdy obywatel, ksiądz proboszcz, odłożywszy kilkanaście rubli rocznie, mógłby przynieść wielką korzyść naszemu społeczeństwu, gdyż wieśniak, zamiłowawszy książki, dające mu wskazówki w jego gospodarstwie, w jego życiu codziennem, zarzuciłby z pewnością wódkę, tyle szkodliwą jego zdrowiu i kieszeni.

Miejmy na uwadze, że w dziesięciu guberniach Królestwa, jest 18,065 szynków.

Stach z Moskwy.

M. **Droga prosta jest najkrótszą**, powiada matematyka—droga prosta najprędzéj doprowadza do celu, w przenośnem znaczeniu utrzymuje moralność powszechna. Otóż mając te dwie wytyczne prawdy życia na względzie, przedewszyskiem ucieszeni zostaliśmy wiadomością, że trakt Wyszogrodzki, o którego stanie pomiędzy innemi i my donosiliśmy w niniejszem piśmie przed kilku miesiącami, już wkrótce, ma być zamieniony na drogę bitą. Po téj wiadomości, zamieszczonéj w Nr. 25 „Korrespondenta Płockiego“ z r. b., zaczęliśmy, tak na mapie szczegółowéj, jako i na gruncie orjentować się, jaka jest najkrótsza droga w pierwszym oddziale przyszłéj szosy, t. j. od Płocka do Bodzanowa, i przyszliśmy do tego, jeżeli się nie mylimy, przekonania: Linja prosta, poprowadzona pomiędzy Płockiem a Bodzanowem, zaraz od rogatek warszawskich wykręci się na lewo i w dalszym przebiegu przetnie wsie *Gulczewo, Piotrowo, Miszewko-Stefany, Swieńcieniec, Pepłowo, Małoszewo* i, przy wsi *Stanowie*, zetknie się ze starym traktem, w tym właśnie punkcie, gdzie są nagromadzone kamienie, przygotowane przed dwudziestu kilku laty do mającéj się owocześnie budować drogi bitéj. Ze sprostowania w tym kierunku szosy, wynikną następujące dogodności:

1° Skróci się droga o 5 wiorst przeszło;

2° Pominie się uciążliwe do budowy drogi bitéj piaski, pomiędzy Płockiem a Podolszycami.

3° Uniknie się głębokich parowów za tak zwaną białą karczmą pod *Gulczewem*, oraz stroméj góry pod *Słupnem*;

4° Przejdzie szosa przez miejscowości, bardziéj jak stary trakt obfitujące w materjały surowe, jak: kamień i zwir—oraz natrafi na wsie w pobliżu bardziéj zaludnione przez małorolnych włościan, jak *Barcikowo, Małoszewo,* i t. p., gdzie robotnik łatwiejszy, tańszy i nietyle krzywdy wyrządzi gospodarstwu z odciągnięciem go od prac rolnych.

Wprawdzie na tym skróconym kierunku, znajduje się parowa pod Miszewkiem Stefany, ale tylko jedna, a nie trzy, jak na starym trakcie. Wartoby przeto wziąć na uwagę dopiero przytoczone okoliczności, a rachunek przekona niezawodnie, że po stronie naszego projektu, jest racjonalna zasada.

Przyp. Red. Projekt powyższy wydrukowaliśmy w nadziei wywołania dyskussji w przedmiocie najdogodniejszego kierunku szosy wyszogrodzkiéj.

Z. Nietylko u nas skarżą się na nizkie ceny zboża i na małe rezultaty, jakie teraz przynosi uprawa pszenicy — oto uwagi, które zamieszcza w tym przedmiocie francuzki tygodnik „Journal des Campagnes“, podając zarazem przyczyny ciągłego spadania cen.

„Z powodu świetnego we Francji urodzaju w 1874 roku i zadawalniającego w przeszłym, wszyscy unoszą się nad ogromnym rozwojem rolnictwa i niesłychanemi zyskami, jakie przynosi producentom. Ale nikt nie zwróci uwagi na rzadkość podobnych zbiorów i na zwykle po nich następujące niepomyślne lata, które ze szczętem pochłaniają wszelkie oszczędności i zapasy. Dawniéj było lepiéj pod tym względem, gdy ceny stosować się musiały do urodzaju, korzystna więc sprzedaż wynagradzała szczupłe zbiory. Teraz, koleje żelazne i parowce ułatwiły sprowadzanie zboża z najodleglejszych okolic; rynki zbożowe zalane są pszenicą amerykańską, kalifornijską, rossyjską i chilijską, co wpływa naturalnie na obniżenie cen. Przywóz z saméj Ameryki wzrósł w tym stosunku, że kiedy w 1851 roku przysłano ztamtąd zboża do Europy za 17 mil. franków, to w 1871 przywieziono go za 402 mil. fran., a w 1874 za 768 mil. fr. Chociażby nieurodzaj był ogólnym w całéj Europie, inne części świata dostarczą tyle ziarna, że zawsze taniem będzie.

Nadzwyczaj to jest korzystnem dla konsumentów, ale rolnikom smutną gotuje przyszłość. Nowo odkryte równiny zachodniéj Australii, wybornie się do uprawy nadające, przy niewyczerpanéj żyzności tych pól dziewiczych i sprzyjających warunkach klimatycznych, wkrótce więcéj wyprodukują, niż Europa będzie w stanie skonsumować; prawdopodobną więc jest stała obniżka cen.

Ostatnie wykazy statystyczne przekonały rolników, że uprawa pszenicy we Francji, dawniéj tak korzystna, teraz z przyczyny zwiększonych nakładów i szkodliwéj konkurencji z zagranicą, zupełnie się nie opłaca.

Nie można jednak zarzucać téj najważniejszéj gałęzi przemysłu rolnego, trzeba tylko zmniejszać ilość roli, na uprawę pszenicy przeznaczonéj, i oddawać pod nią jedynie najlepsze pszenne grunta; wtedy dopiero produkcja, prócz zwrócenia wkładów, mogłaby przynieść rzeczywiste korzyści rolnikom“.

— W tych dniach opuścił prassę zeszyt III *„Podręcznika dla sądów gminnych Królestwa Polskiego“* wydanie Prof. D-ra Miklaszewskiego. Zeszyt IV wyjdzie w połowie miesiąca Maja. Cena zeszytu k. 62½; dla prenumeratorów Gazety Sądowéj jedynie tylko w ekspedycji Gazety (Księgarnia Hilary Stan. Krakowskie-Przedmieście Nr. 7) — kop. 50. Żądający przesyłki pocztą dołączają 6 kop. w markach pocztowych za każdy zeszyt. Skład główny „Podręcznika“ w księg. Hilary Stan. (Krakowskie-Przedmieście № 7) nabywać jednak można we wszystkich księgarniach krajowych.

Przepłynęło Wisłą pod Płockiem:

Dnia 1 Maja: z Zamościa do Gdańska 6 tr. drzewa towar., Kronengolda. Z Galicji do Gdańska 2 trat. drzewa towar., Birenbauma; i 4 tratwy drzewa towar., Karpa.

Dnia 2 Maja: z Galicji do Gdańska 8 trat. drzewa towar., ks. Lubomirskiego; 4½ trat. drzewa towar., Peuksza. Z Wyszogroda do

---

względem sił artystycznych, ani wokalnych. Panna Donadio trafiła na szczęśliwą chwilę, a mianowicie na lichy personel opery włoskiéj, na zamarłą tradycją wybornych śpiewaczek miejscowych, a których pamięć z wyjściem Rivoli dzisiejsza generacja zatraciła; dlatego zachwyt publiki oraz oceny prasy, były może nieco przesadzone. Pomimo to nie ośmielam się zaprzeczać ani zasługi ani talentu pannie Donadio, owszem wyznaję, że przyczyniła nam się do przyjemnego spędzenia kilku wieczorów, które pragnęlibyśmy w roku przyszłym powtórzyć.

Warszawa, wśród powodzi koncertów, miała jeszcze jeden rodzaj muzyki. Przybyli tu z Hiszpanii artyści małoletni, czyli jak sami nazywają się: „dzieci dzwonnicy“ (czytaj: niños campanologos ad campanula). Pragnąc usłyszeć ten w swoim rodzaju zabawny koncert, osoby nerwowe nie powinny siadać blizko estrady, a przynajmniéj zabezpieczyć uszy od zbyt szorstkich dźwięków, odpowiednią dozą bawełny. Artyści przy towarzyszeniu melodikonu, grają a raczéj wydzwaniają melodje narodowe i tańce, a nawet puszczają się na potpourri z Traviaty — biedny ten Verdi. Cechy szczególne koncertantów są cudownie piękne oczy. Wykonanie téj muzyki przedstawia trudności widoczne, bo użycie niewłaściwego dzwonka, lub nietrafne weń uderzenie, od razu efekt mogą popsuć, niszcząc melodją, a tworząc natomiast jakieś charivari. Najzabawniejszém z kompletu jest czteroletnie bambino, które akompaniuje na dzwonie równéj sobie wielkości.

Rozstając się z czytelnikiem pragnąłbym zakończyć moje pisanie, złożeniem hołdu p. Fajansowi. Zasługi tego nazwiska oddawna są znanemi na polu artystyczném i przemysłowém. „O dolce, fresche aque“ śpiewał Petrarka w jednym ze swoich sonetów, jakby naigrywając się z niedoli przyszłych pokoleń. Wszak mieszkając nad Wisłą, nie mieliśmy sposobności, ani zimą, ani latem, użyć hygienicznego środka, który się nazywa kąpielą; dotychczasowe bowiem tego rodzaju zakłady w Warszawie, w ślad zasady repetita placet, były tak urządzone, że po użyciu wanny, potrzeba było zaraz rozpocząć kąpiel na nowo. Zakład p. Fajansa jest prowadzony wzorowo. Czystość, w wysokim stopniu, została tu uwzględnioną. Jedyny jaki mamy do zrobienia zarzut, jest mało światła i zbyteczna duszność.... ale trudno żądać doskonałości. Wygodny pokój, wanna marmurowa, śpieszna usługa i widok wodospadu z transparentem, za pół rubla—to i tak niepomiernie tanio.

Po urządzeniu przyzwoitéj łaźni, należałoby pomyśleć o usunięciu stugłowéj hydry, za nadejściem lata zbliżającéj się do nas, prawdziwéj klęski na oczy i piersi, a jest nią kurz; antydot przeciwko temu nieszczęściu, polewanie ulic aljas chroniczne błoto, zarówno jest niesmacznem jak lekarstwo w stosunku do choroby..... Czyby nie było skuteczniejszego środka np. modyfikacja strojów? które jedynym są motorem kurzu w ogrodzie Saskim. Przychodząc do rezultatu naszych spostrzeżeń, widzimy: że mało się zrobiło z ubiegiem czasu, dla dobra umysłu i ciała, a jednak postęp, ta wspaniała fantasmagorya błyszcząca tysiącem świateł, codzień leży nam na ustach. Wszak zdobycie większych środków dla żądanéj pomyślności, spoczywa tylko w naszéj mocy—ufajmy tedy w przyszłość, nie rozstając się z chęcią do pracy, aby się na nas nie sprawdziły dowcipne słowa hr. Raczyńskiego. Nadzieja jest matką..... wolę niedokończyć, bo to się do nas niestosuje.

A. N.

Duninowa 5 bajdaków 15 sążni drzewa opałowego, Reddoja.

Dnia 3 Maja: z Gdańska do Warszawy 1 berlinka 43 łasztów cementu, Petra; 1 berl. 330 beczek cementu, Baumana; 9 ber. 222 ł. żelaza, Lilpopa; 1 ber. 35 łasz. towarów kolonjalnych, Baumana; 1 ber. 305 becz. śledzi i 50 beczek kredy, Berena; 1 berl. 10,100 sztuk cegły ogniotrwałéj, Jeke'go; 1 ber. 400 cementu, Baumana; 2 ber. 57 łasztów węgla kamiennego, Rydcza; 1 berl. 25 łasz. węgla kam., Brynera; 2 ber. 53 ł. węgla kamien., Kopelmana; 4 ber. 70 łasz. węgla kam. i 37 ł. cementu, Romana. Z Duninowa do Warszawy 1 berlin. 1,000 cent. cukru, Janasza. Z Litwy do Gdańska 3 tratwy drzewa tow., Goldberga. Z Opola do Gdańska 3 tratwy drzewa towar., Frydmana.

Dnia 4 Maja: z Białegostoku do Gdańska 8 trat. drzewa tow., Goldberga. Z Podlasia do Gdańska 8 tr. drzewa towar. Perelmana. Z Warszawy do Gdańska 4 berl. 148 łaszt. pszenicy, Fajansa. Z Gdańska do Warszawy 1 ber. 20 ł. węgla kamien., Lisztejna.

Oddział Banku Polskiego w Płocku.

Stan Kassy:		rsr. k.
Pozostałość gotowizny z dnia 10/22 kwietnia		89,194 35
wpłynęło od 12/24 po 19/31 kwietnia		34,562 65 2/4
		123,757 00 2/4
wypłacono od 12/24 po 19/31 kwietnia		57,808 67
Pozostałość gotowizny na dzień 19/31 kwiet.		65,948 33 2/4
Portfeil:	wexli szt.	na rsr. k.
Pozostałość z dnia 10/22 kwietnia	1,167	525,722 71 2/4
skupiono od 12/24 po 19/31 kwietn.	66	25,487 77
	1,233	551,210 84 2/4
wykupiono od 12/24 po 19/31 kwietn.	58	24,326 04
Pozostałość na dzień 19/31 kwietnia	1,175	526,884 44 2/4

SPOSTRZEŻENIA STACYI METEOROLOGICZNÉJ PŁOŃSKIÉJ D-ra JĘDRZEJEWICZA.

Rok i miesiąc.	Dzień.	Barometr w millim. sprowadzony do 0°. rano.	Barometr południe.	Barometr wieczór.	Ciepłomierz Celsiusa. rano.	Ciepłomierz południe.	Ciepłomierz wieczór.	Wilgotność powietrza w odsetkach. rano.	Wilgotność południe.	Wilgotność wieczór.	Kierunek i natężenie wiatru. rano.	Wiatr południe.	Wiatr wieczór.	Natężenie ozonu.	Chmury. rano.	Chmury południe.	Chmury wieczór.	Ilość wilgoci spadłéj w millimetrach.
Kwiecień 1876	22	47.5	45.9	45.9	†14.1	† 24.0	†19.0	89	57	72	o¹	s¹	cisza	2.5	7	7	4	
	23	49.8	52.1	53.3	†10.5	† 18.5	†14.3	87	63	87	n¹	n¹	no¹	4.0	5	8	0	
	24	53.9	54.0	54.0	†12.3	† 16.0	†13.3	89	70	72	no¹	no¹	no²	4.5	8	2	3	
	25	53.3	52.0	51.6	†10.5	† 16.5	†13.5	94	75	83	no¹	no¹	n¹	4.0	10	6	10	
	26	50.2	49.2	48.4	†12.0	† 16.5	10.0	83	65	96	nw¹	nw¹	nw¹	4.0	7	5	10	
	27	46.7	47.2	47.9	† 8.0	† 8.5	† 5.0	93	84	84	nw¹	nw¹	nw¹	4.5	10	10	10	9
	28	47.4	47.8	48.5	† 3.8	† 5.8	† 4.5	90	78	77	nw¹	nw¹	sw¹	5.0	10	10	9	

Uwaga. Przed każdą cyfrą barometru opuszczona jest liczba 7, wyrażająca setki millimetrów.
Skala przyjęta dla ozonu: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6.
" " dla natężenia wiatru: 1, 2, 3, 4.
" " dla pokrycia nieba chmurami: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.

CENY TARGOWE.

Na ostatnim targu naszym płacono: pszenica Kor. War. rsr. 6.50—7.10; żyto rsr. 4.50 do 4.70; jęczmień, owies i groch bez zmiany. Rzepak na Czerwiec, Lipiec rsr. 7.50.

Warszawa, d. 3 maja. Pszenica rsr. 7.20 do 7.90; żyto rs. 4.55—4.70; jęczmień 4.50 do—4.95; owies rs. 3.54—3.65; okowita wiadro 622⁶,—624,¹ g. 202½—203. Listy Zast. 4% 1 i 2 Serja żądano 97, płacono 96,70, kupon 145⁵/₉; Listy Zast. 5% z r. 1869 żąd. 93,45, płacono 93.15; kupon 181¹⁷/₁₈. Listy Likw. Król. Pol. żąd. 83.10, płacono 82.80, kupon 168⁹/₁₀.

Dziś rano ciepła stopni 12.

OGŁOSZENIA.

Potrzebny jest WÓZEK DZIECINNY, nowszéj konstrukcji; ktoby miał takowy do zbycia, raczy się zgłosić do Wernera, w domu własnym, Rynek Kanoniczny.
576 2—1

NOWO ZAŁOŻONY
SKŁAD TOWARÓW KOLONJALNYCH
Zaopatrzony został w Herbaty pierwszorzędnych firm ruskich, Cukier Hermanowski, w wyborowe kawy, mączkę cukrzaną, ryż, makarony Włoskie, rodzynki w wysokich gatunkach, musztardy angielskie, francuzkie, hamburgskie i krajowe, sardynki, oliwę Dobryeza, bulion, śliwki francuzkie w pudełkach, czekoladę Wedla, orzechy, krochmal i t. p.
Gatunki wyborowe, towar co tydzień świeży, ceny jak najprzystępniejsze. Z czém mam honor polecić się Szanownéj Publiczności.
J. Krasowski.
Rynek Stary, dom Kirsztejna № 5.
577 12—1

Mieszkanie ze stołem
do najęcia
na folwarku p. Jasińskiego, w Płocku.
Dla osoby pojedyńczéj spokojnego życia. Wiadomość w miejscu. 570

Anglo-Amerykańskie Przedsiębierstwo Maszyn
PRĄDZYŃSKI, TRYLSKI I SPÓŁKA
w Warszawie, ulica Miodowa Nr. 2.
posiadając
GENERALNĄ AGENTURĘ I PRAWO WYŁĄCZNEJ SPRZEDAŻY
ŻNIWIAREK i KOSIAREK
Z FABRYKI
WALTER A. WOODA
w Hoosickfalls (New-York)
poleca powyższe machiny i sprzedaje takowe w cenie:
za Kosiarkę rsr. 200, za Żniwiarkę rsr. 300.
Ceny te rozumieją się ze zwykłemi częściami zapasowemi, opakowaniem i odwózką do któregokolwiek Dworca Drogi Żelaznéj.
Przy obstalunku dołączyć należy zaliczenie w wysokości **Rs. 100** za każdą sztukę.
Kosiarki i Żniwiarki **Walter A. Wooda**, użyte do zbiorów zeszłorocznych, dowiodły najzupełniéj, iż tak trwałością swą, jakoteż i lekkością, oraz dokładnością wykonywanéj roboty słusznie zasługują na miano najlepszych machin tego rodzaju.
Ponieważ z téj przyczyny Żniwiarki **Walter A. Wooda** podlegają licznym podrabianiom, a gdy nadto istnieje Fabryka **Wiliama Ansona Wooda**, również Żniwiarki wyrabiająca, niedorównywające wszakże dobrocią Żniwiarkom **Walter A. Wooda**, uważamy się przeto w obowiązku oświadczyć, iż poręczamy za oryginalność tylko tych Żniwiarek i kosiarek **Walter A. Wooda**, które wprost u nas lub u agentów naszych nabyte zostaną.
Do każdéj Żniwiarki i Kosiarki dołączoną zostaje dokładna instrukcja, wedle któréj machiny złożone i w ruch puszczone być mogą.
Części zapasowe, tak w Składzie Głównym w Warszawie, jakoteż we wszystkich Agenturach naszych stale znajdować się będą.
Lokomobile i młocarnie parowe z fabryki **Robey & Comp. w Lincoln.** — **Młocarnie i maneże ręczne** wszelkich systemów i rozmiarów. — **Wialnie Bostońskie** i inne przyrządy do czyszczenia zboża. — **Triéury Teppaza** (system Pernolleta ulepszony) do oczyszczenia pszenicy z groszku, kąkolu, kostrzewy i t. p. — **Siewniki rzutowe** różnych systemów. — **Siewniki rzędowe.** — **Sieczkarnie** wszelkich rozmiarów. — **Pompy i Sikawki pożarne Noëla Paryzkie i Amerykańskie.** — **Śrótowniki i Młyny** do owsa i innych ziarn, **ręczne i manężowe.** — **Karfoflarki** nowego wynalazku patentowane. — **Eureka** machina oczyszczająca dokładnie pszenicę ze śnieci. — **Kuźnie polowe.** — **Pługi, Brony, Drapacze, Ekstrypatory.** — **Grabie oryginalne Amerykańskie i t. p.**, oraz wszelkie inne narzędzia i machiny w zakres gospodarstwa wiejskiego i połączonych z niem gałęzi przemysłowych wchodzące,—posiada w znacznym doborze na składzie i poleca po cenach najprzystępniejszych.
573 9—1

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH i FARB
Kempnera w Płocku.
Zaopatrzony został w znaczny zapas **Farb olejnych** w rozmaitych kolorach. **Pokost** parowany skoro-schnący. **Lakiery, Vernixy,** oraz **Farby suche i tarte. Pędzle** w rozmaitych gatunkach i wielkości, wszystko po cenach jak najumiarkowańszych. 578

TECHNIK LEŚNY
podejmuje się urządzania lasów prywatnych, obciążanych służebnościami lub bez takowych.
Wiadomość u patrona Trybunału w Płocku, W-go Urbanowskiego. 556—3—2

Patrz Dodatek.

Wydawca Z. Rościszewski. Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny J. Dunkel.

Dodatek do KORRESPONDENTA PŁOCKIEGO № 35.

z dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1876 roku.

LICYTACYE.

Rząd Gubernialny Płocki podaje niniejszém do wiadomości powszechnej, iż w dniu 19 (31) maja roku 1876, od godziny 11½ rano, w sali posiedzeń tegoż Rządu odbywać się będzie licytacja (in minus), przez opieczętowane deklaracje, na budowę szossy z wybrukowaniem trotuaru w alei miasta Płocka, poczynając od summy rubli 2,376 k. 27, obliczonej kosztorysem.

Przystępujący do licytacji powinien złożyć wadjum, wyrównywające 1/10 części summy kosztorysowej, to jest rubli 238, gotowizną lub papierami procentowemi Cesarstwa albo Królestwa, podług kursu ustanowionego przez Ministra Skarbu, dla przyjmowania kaucji na entrepryzy Skarbowe, albo powinni dołączyć do deklaracji pokwitowanie Kassy Gubernialnej na wniesioną w powyższej ilości kaucją.

Przedstawiane na wadjum procentowe papiery powinny mieć bieżące kupony.

Warunki szczegółowe licytacyjne, jak również kosztorysy i plany, mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych i galowych, w Wydziale administracyjnym Rządu Gubernialnego.

Deklaracje powinny być napisane podług poniżej zamieszczonego wzoru, na papierze stemplowym kop. 40. Sporządzone nie podług rzeczonego wzoru i nie w zastosowaniu się do przepisów, zamieszczonych w postanowieniu b. Rady Aminist. Królestwa, z dnia 16 (28) maja 1833 roku, uznane będą za nieważne.

Deklaracje przyjmowane będą przez J W. Vice-Gubernatora, do god. 12 włącznie tego dnia, w którym licytacja odbędzie się; podane zaś deklaracje po tej godzinie przyjęte nie zostaną.

M. Płock, d. 19 Kwietnia 1876 r.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе публикаціи Плоцкаго Губернскаго Правленія, отъ 19 Апрѣля сего года, за № 2069, симъ объявляю, что обязуюсь взять съ подряда работы по устройству шоссейной дороги съ вымощеніемъ тротуара по направленію аллеи въ городѣ Плоцкѣ, согласно утвержденной смѣтѣ, за сумму (здѣсь показать сумму цифрами и прописью ниже смѣты), съ соблюденіемъ всѣхъ торговыхъ условій, назначенныхъ для настоящаго подряда.

Въ обезпеченіе же подряда прилагаю наличныхъ денегъ 000 руб. (писать прописью это количество), или квитанцію такого то (означить какого) Казначейства на внесенный въ оное залогъ, въ количествѣ (писать прописью).

Мѣсто постояннаго жительства моего въ N, писалъ въ N, мѣсяца, дня, 1876 г. (имя, отчество и фамилія).

На конвертѣ долженъ быть слѣдующій адресъ: „Въ Плоцкое Губернское Правленіе, объявленіе на подрядъ (поименовать какой подрядъ), имѣющій производиться 19 (31) числа Мая мѣсяца 1876 года“. 567 2—1

— Rząd Gubernialny Płocki podaje niniejszém do wiadomości powszechnej, że w dniu 19 (31) Maja roku 1876, od godziny 11½ rano, w sali posiedzeń tegoż Rządu, odbywać się będzie licytacja (in minus), przez opieczętowane deklaracje, na ogólną reparację domu zajmowanego przez Magistrat miasta Płocka, poczynając od summy rubli 1,615 k. 51, obliczonej kosztorysem.

Przystępujący do licytacji powinien złożyć wadjum, wyrównywające 1/10 części summy kosztorysowéj, to jest rubli 162 gotowizną lub papierami procentowemi Cesarstwa albo Królestwa, podług kursu ustanowionego przez Ministra Skarbu dla przyjmowania kaucji na entrepryzy skarbowe, albo powinni dołączyć do deklaracji pokwitowanie kassy Gubernialnéj na wniesioną w powyższéj ilości kaucją.

Przedstawiane na wadjum procentowe papiery powinny mieć bieżące kupony.

Warunki szczegółowe licytacyjne, jak również kosztorysy i plany, mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych i galowych, w Wydziale administracyjnym Rządu Gubernialnego.

Deklaracje powinny być napisane podług poniżéj zamieszczonego wzoru, na papierze stemplowym kop. 40. Sporządzone nie podług rzeczonego wzoru i nie w zastosowaniu się do przepisów, zamieszczonych w postanowieniu b. Rady Administracyjnéj Królestwa z dnia 16 (28 Maja) 1833 roku, uznane będą za nieważne. Deklaracje przyjmowane będą przez JW. Vice-Gubernatora, do god. 12 włącznie tego dnia, w którym licytacja odbędzie się; podane zaś deklaracje po téj godzinie przyjęte nie zostaną.

M. Płock, dnia 19 Kwietnia 1876 r.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе публикаціи Плоцкаго Губернскаго Правленія, отъ 19 Апрѣля сего года, за № 2077, симъ объявляю, что обязуюсь взять съ подряда работы по капитальной починкѣ зданія Плоцкаго магистрата, согласно утвержденной смѣтѣ, за сумму (здѣсь показать сумму цифрами и прописью ниже смѣты), съ соблюденіемъ всѣхъ торговыхъ условій, назначенныхъ для настоящаго подряда.

Въ обезпеченіе же подряда прилагаю наличныхъ денегъ 000 руб. (писать прописью это количество) или квитанцію такого то (означить какого) Казначейства на внесенный въ оное залогъ, въ количествѣ (писать прописью).

Мѣсто постояннаго жительства моего въ N, писалъ въ N, мѣсяца, дня, 1876 г. (имя, отчество и фамилія).

На конвертѣ долженъ быть слѣдующій адресъ: „Въ Плоцкое Губернское Правленіе, объявленіе на подрядъ (поименовать какой подрядъ), имѣющій производиться 19 (31) числа Мая мѣсяца, 1876 года“. 568 2—1

—Rząd Gubernialny Płocki podaje niniejszém do wiadomości powszechnej, iż w d. 10 (22) Maja roku 1876, od godziny 11½ rano, w sali posiedzeń tegoż Rządu, odbywać się będzie licytacja (in minus), przez opieczętowane deklaracje, na kapitalną restauracyę domu zajmowanego przez miejscowy Magistrat, w mieście Wyszogrodzie, poczynając od summy rsr. 1,180 kop. 41, obliczonej kosztorysem.

Przystępujący do licytacji powinni złożyć wadjum, wyrównywające 1/10 części summy kosztorysowéj, to jest rubli 119, gotowizną lub papierami procentowemi Cesarstwa albo Królestwa, podług kursu, ustanowionego przez Ministra Skarbu dla przyjmowania kaucji na entrepryzy Skarbowe, albo powinni dołączyć do deklaracji pokwitowanie Kassy Gubernialnej na wniesioną w powyższéj ilości kaucją.

Przedstawiane na wadjum procentowe papiery powinny mieć bieżące kupony.

Warunki szczegółowe licytacyjne, jak również kosztorysy i plany, mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych i galowych, w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego.

Deklaracje powinny być napisane podłóg poniżej zamieszczonego wzoru, na papierze stemplowym kop. 40. Sporządzone nie podług rzeczonego wzoru i nie w zastosowaniu się do przepisów, zamieszczonych w postanowieniu b. Rady Administ. Królestwa, z dnia 16 (28) maja 1833 r., uznane będą za nie ważne.

Deklaracje przyjmowane będą przez JW. Vice-Gubernatora do godz. 12 włącznie tego dnia, w którym licytacja odbędzie się; podane zaś deklaracje po tej godzinie przyjęte nie zostaną.

M. Płock, d. 12 kwietnia 1876 r.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе публикаціи Плоцкаго Губернскаго Правленія, отъ 12 Апрѣля сего года, за N. 1936, симъ объявляю, что обязуюсь взять съ подряда работы по капитальной ремонтировкѣ зданія Вышегродскаго Городоваго Магистрата, согласно утвержденной смѣтѣ, за сумму (здѣсь показать сумму цифрами и прописью ниже смѣты), съ соблюденіемъ всѣхъ торговыхъ условій, назначенныхъ для настоящаго подряда.

Въ обезпеченіе же подряда прилагаю наличныхъ денегъ 000 руб. (писать прописью это количество), или квитанцію такого то (означить какого) Казначейства на внесенный въ оное залогъ, въ количествѣ (писать прописью).

Мѣсто постояннаго жительства моего въ N, писалъ въ N, мѣсяца, дня, 1876 г. (имя, отчество и фамилія).

На конвертѣ долженъ быть слѣдующій адресъ: „Въ Плоцкое Губернское Правленіе, объявленіе на подрядъ (поименовать какой подрядъ), имѣющій производиться 10 (22) числа Мая мѣсяца 1876 года“. 549 2—2

OGŁOSZENIA.

W KSIĘGARNI KEMPNERA w Płocku, są do nabycia:

Przepisy o sposobie użytkowania z lasów obciążonych włościańskiemi służebnościami, w Gub. Królestwa Polskiego, cena kop. 40, i Przepisy o obowiązkowéj separacji i zamianie gruntów szachowniczych, tudzież o podziale wspólnych pastwisk między właścicieli i włościan, w Gub. Królestwa Polskiego, cena kop. 40. 550 3—3

SKLEP STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO

„ZGODA“

Maszyna do szycia ręczna z przyborami, fabryki Taylorsa jest do sprzedania za rs. 15. 515

F. SZABRAŃSKI

Właściciel Składu Materjałów Aptecznych i Farb

W PŁOCKU.

Ma honor zawiadomić Szanownych interesantów, iż posiada w swym składzie znaczny wybór **okularów**, **binokli**, **konserwów** do oczu, potrzebującym dobiera według prawideł nauki stosownie do wzroku, tamże można dostać pojedyńczych szkieł do okularów, gdzie zarazem uskuteczni się wprawianie tychże. 523

Z powodu nowéj ustawy Sądowéj, oraz że kilkoletnich kredytów udzielać nie mogę, upraszam Szanownych Debentów w ogólności, a w szczególe należących do Stowarzyszenia „Zgoda“, aby rachunki zaległe do 15 Maja r. b. uregulowali, jeżeli nie chcą narazić się na koszta. Nadmieniam przytém, że otrzymałem świeży transport wina francuzkiego, białego, po cenach dawnych, oraz że żelazo surowe będę wyprzedawał w większych partjach, po cenie kosztu. **K. KARPIŃSKI.** 560 3—2

JEDYNA W KRAJU

SZLIFIERNIA SOCZEWEK

Optycznych.

Zakład istnieje od lat czterdziestu. Za dokładność wyrobów

Wzrokowi wiekiem lub pracą osłabionemu skuteczna i wczesna pomoc, przez umiejętne dobieranie szkieł.

1. **OKULARY** z wyborowemi soczewkami z flintglasu, oraz konserwy ochronne rs. 2.
2. **OKULARY** z soczewkami periskopijnemi systemu Wollaartano rs. 3.
3. **Okulary** w złotéj oprawie z soczewkami z flintglasu lub górnego kryształu (cristal de Roche), od rs. 5—15.
4. **NANOŚNIKI** po cenach rozmaitych odpowiednio do gatunku, osady i jakości soczewki.

Okulary na prowincją wysełają się franco. Szczegółowy cennik z opisem o doborze okularów na żądanie wysełą się bezpłatnie.

Dobieranie okularów za receptami okulistów lub bez takowych, dokonywa się z równą dokładnością w Zakł. Optycznym.

nagrodzony medalami na wszystkich wystawach europejskich.

JAKÓBA PIKA

Optyka m. Warszawy i dostawcy Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu w Warszawie, ulica Miodowa, Nr. 497 a.

Uwaga. *Zalecający się nizkiemi cenami, czynią to kosztem dobroci towaru.*

566 3—1



W Dobrach DROZDOWO Górne, przez Łomżę, mogą być zamawiane cielęta czystéj rassy Żuławskiéj 8-dniowe zdatne do chowu, nauczone pić mléko, po rub. sr. 10 za sztukę. 575

Jest do sprzedania garnitur mebli machoniowych, mniejszych, kryty brązowym aksamitem, prawie nowy za rsr. 250, tudzież dwa lustra w ramach złoconych z konsolą za rsr. 135. Wiadomość u doktora w domu p. Malczykowskiéj, codziennie od 4-éj do 5-éj po południu. 569 3—1

Do sprzedania w każdym czasie dobra ziemskie

KOBYLA-ŁĄKA

położone w powiecie Sierpskim, zawierające włók 22½ ziemi średniéj, odległe od miasta Sierpca mil 3, od osady zaś Bieżuń wiorst 4.

Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu, lub u właściciela Brochockiego, w mieście Płocku, przy ulicy Kollegialnéj, w domu W-éj Gąsiewskiéj zamieszkałego.

572. 3—1

WOLANT

zupełnie nowy i świeży, wyrobu Warszawskiego, safianem wybity, lekki z walizą, jest do zbycia, za cenę rub.sr. 225, w Płocku. Wiadomość w Redakcji.

571 3—1

AGRONOM

bezżenny, (cudzoziemiec) poszukuje od Ś-go Jana r. b. posady Rządcy. Oprócz świadectw z praktyki niemieckiéj, może przedłożyć list rekomendacyjny swego teraźniejszego pryncypała. WW, PP. obywateli uprasza o nadesłanie łaskawych offert pod lit. P. D. do Redakcji tegoż pisma. 547—3—3

Dominium **STAROŹREBY**

Stacja pocztowa GORA

Potrzebuje OWSA zdatnego do siewu.

Tamże jest do sprzedania Koniczyna czerwona nasienna. 554 3—2

100 kóp tyczek do dekowania,

na sprzedaż (w gminie Brudzeń), w lesie na Józefowie do fol. Rokicie należącym; od 75 kop. do rs. 1 kop. 20 za kopę. 557—3—1

FILJA W PŁOCKU

WARSZAWSKIEGO MAGAZYNU MÓD

WŁADYSŁAWA LEWITY ET. COMP.

dawniéj

A. WŁODKOWSKIEGO.

Podaje do wiadomości Szanownéj **Publiczności** miasta Płocka i okolicy:

Że na nadchodzący **Sezon letni,** otrzymał wielki transport towarów.

Wełnianych od kop. 30, w najnowszych rodzajach i kolorach.

Bareże Grenadine, Byzantine i inne.

Perkale i Kretony Francuzkie, oraz gotowe Suknie Perkalowe.

Kapelusze Damskie podług najświeższych fasonów.

Krawaty Damskie i Męzkie w wielkim wyborze. 2—1 579

Zarząd Instytutu Wód Mineralnych

D-ra A. M. WEINBERGA

W WARSZAWIE,

w Ogrodzie Saskim.

Zawiadamia, że sezon leczenia wodami mineralnemi, sztucznemi i naturalnemi, w Ogrodzie Instytutu, otwartym zostaje z początkiem Maja i trwa do połowy Września.

Osoby używające kuracji w Instytucie mają, oprócz wszelkich możliwych udogodnień, zapewnioną poradę i opiekę stałego lekarza Zakładu, specyjalisty.

Niezależnie od sezonu kuracyjnego, Instytut przez całe lato i całą zimę bez przerwy wyrabia i rozsyła po liniach kolei żelaznych i po traktach bocznych przez furmanów, **wszelkie wody mineralne w butelkach,** najstaranniej opakowane.

Zlecenia uprasza się adressować: *Do Instytutu Wód Mineralnych D-ra A. M. Weinberga, w Warszawie, ul. Graniczna Nr. 14.*

Na żądanie Zakład rozsyła cenniki, oraz szczegółowe objaśnienia gratis i franco.

574 3—1

Do sprzedania

Tysiąc pudów siana

w odległości 5-ciu wiorst od Płocka, o czem wiadomość powziąść można w Handlu W-go Karpińskiego; tamże znajduje się do nabycia **70 funtów nasienia sosnowego,** z tegorocznego zbioru. 555—3—2

Rządca Dóbr.

Specjalnie teoretycznie i praktycznie z gospodarstwem rolnem obeznany, żonaty, znany z kilkoletniéj praktyki w tych stronach, poszukuje miejsca od Ś-go Jana r. b. Wiadomość w tym względzie proszę adresować pod lit. T. G. do Red. Kor. Płockiego. 558—3—1

Około 70 sztuk zdatnych do chowu macior Negretti,

pomiędzy niemi blizko 40 dwulatek, o cienkiéj i nabitéj wełnie, doskonale obrosłych, po baranach z Kopaszewa i Kotowa, sprzedaje za małem zaliczeniem, dla zmiany w kierunku hodowli **Dom. Łysowice pod Toruniem.** Odbiór po strzyży. 559—2—1

NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN,

WARSZAWSKA FABRYKA

MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW

Skład główny przy ulicy Senatorskiéj, Nr. 29.

MA HONOR POLECIĆ:

Wszelkiego rodzaju machiny i narzędzia rolnicze, trwałych i prostych systemów, jako to: **pługi, brony, drapacze, extrypatory, walce pierścieniowe, siewniki rzutowe i rzędowe,** oryginalne **Sacka maneże, młockarnie, wialnie, młynki, arfy, sieczkarnie, siekacze, szarpacze** i wiele innych w rolnictwie i przemyśle mogących mieć zastosowanie. Posiada na składzie **Lokomobile, Młocarnie parowe, Żniwiarki i Kosiarki** z najsławniejszych fabryk angielskich i amerykańskich: jakoteż znaczny zapas **Pomp** wszelkiego rodzaju, zacząwszy od rsr. 10 za sztukę. Wyrabia na wielką skalę **szafy ogniotrwałe,** które powszechne uznanie zyskały.

Wyroby téj fabryki mogą być nabywane na **kredyt Bankowy.**

UWAGA. Ceny części zapasowych do pługów Cichowskiego i innych, od 1-go Stycznia r. b. obniżone zostały.

513. 52—10

WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN.

NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

Дозволено Цензурою. Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи.